

16 marca br. uruchomiony zostanie system rejestracji uchodźców z Ukrainy w Polsce i nadawanie im numeru PESEL. Przygotowania do tego procesu były głównym tematem kolejnego, nadzwyczajnego posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Na samym początku strona rządowa podsumowała kwestię rozporządzeń o świadczeniu pieniężnym. Dla osób fizycznych będzie to 40 zł za osobę za dobę. Jeśli chodzi o osoby prowadzące działalność gospodarczą lub samorządy, kwota ta może być zwiększona do 70 lub 120 zł. Strona rządowa wystosowała też prośbę do kancelarii premiera o zarezerwowanie 3,5 mld zł na wydatki związane z osobami przybywającymi z Ukrainy. Rząd zobowiązał się również do zwrócenia samorządom pieniędzy przeznaczonych na zakontraktowanie NGO lub dla dodatkowych pracowników, których zatrudnienie było niezbędne w tej sytuacji. Wszystkie koszty będą musieli zatwierdzić też wojewodowie.

Jak podkreślił minister Janusz Cieszyński, przed nami dwa pełne wyzwania procesy: nadawanie numeru PESEL i wsparcie dla osób, które przyjmują u siebie uchodźców. Jeśli chodzi o system do nadawania PESEL, kluczowe jest to, by proces ten wynieść poza urzędy. Jest już potwierdzony zakup 2,5 tysiąca komputerów przenośnych z czytnikami do skanowania palców i skanerami. Minister zgłosił prośbę o przekazywanie listy osób z wnioskami o nadanie dostępu do SRP.

W kwestii wypłaty świadczeń rząd odstąpił od umów (strona samorządowa wskazywała wcześniej, że to zbyt duża biurokracja w tym procesie). Aktualnie resort cyfryzacji pracuje nad tym, by stworzyć formularz, który będzie intuicyjny, a także nad tym, aby wprowadzić taki system informatyczny, który obsłuży ten proces. Kluczowe będzie zapewnienie, że osoby zgłoszone do wypłaty świadczeń nie będą się powtarzać. Ze statystyk wynika też, że w przypadku peseli nadawanych do tej pory, wielu urzędników nie przechodzi przez cały proces – najczęściej nie dokończona bywa procedura odcisku palca i fotografii. To oznacza, że taki PESEL nie będzie widoczny – trzeba uczulić osoby pracujące w urzędach, żeby potwierdzały, że dana osoba ma zdjęcie. Ponadto, tylko 1/4 osób, które mają już PESEL zdecydowała się na założenie profilu zaufanego. A to on daje możliwość załatwienia spraw urzędowych zdalnie i odciąża urzędy. Każdy, kto ma profil zaufany może wyrobić elektroniczny dowód tożsamości – należy zachęcać do tego. Kluczowe jest to, by minimalizować kontakt bezpośredni uchodźców z urzędami, by odciążać je w bieżących zadaniach.

Poruszono też problem osób, które przekroczyły najpierw inną granicę niż polska, a następnie dotarły do naszego kraju. Strona rządowa powołuje się w tych przypadkach na Konwencję Genewską, która nakazuje udzielenia schronienia uchodźcom w pierwszym bezpiecznym kraju. Chodziło również o to, by nie ściągać uchodźców w sposób sztuczny z innych krajów do Polski, z tego względu, że tu są lepsze świadczenia. Polska nie może brać całości ciężaru na siebie.

Samorządowcy pytali o to, czy kwota 40 zł to kwota właściwa, czy maksymalna i czy w związku z tym może być mniejsza. Rząd zapewnił, że chodzi o kwotę 40 zł, oczywiście w warunkach, które nie będą urągać ludziom.

Przekazano również, że do obsługi systemu obywatele Ukrainy nie muszą mieć polskiego numeru telefonu, ale jest to wskazane, gdyż znacznie ułatwiłoby to proces.

Odniesiono się też do pytania o środki dla osób, które wcześniej przyjęły kogoś pod swój dach, ale gościna się już zakończyła. Zdaniem rządu, dochodzenie takiej sytuacji mogłoby rodzić ścieżkę do nadużyć, dlatego takie sytuacje nie będą rozpatrywane do rozliczenia pieniężnego.

Kategoria: Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego

Opublikowano: wtorek, 15, marzec 2022 18:19

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 843

---

W posiedzeniu Komisji Wspólnej udział wziął też Prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, Andrzej Płonka, który poruszył najistotniejsze kwestie: przede wszystkim sytuację lekarzy i pielęgniarek z Ukrainy. Zdaniem prezesa ZPP, nostryfikacja ich dyplomów powinna nastąpić niezwłocznie. To bardzo pilna kwestia i Polska powinna wykorzystać taką sytuację. Nawiązał również do 3% dodatku covidowego dla szpitali, z którego Ministerstwo Zdrowia chce zrezygnować. Andrzej Płonka podkreślał, że szpitale, które są na skraju zapaści, upadną. „Nie wolno zabrać tego dodatku” – apelował. Przybywanie nowych pacjentów z Ukrainy spowoduje niemożność wykonania obecnego ryczałtu. Kolejną poruszoną kwestią była infolinia dla osób z nowotworami, która nie działa we właściwy sposób. Obywatele Ukrainy nie rozumieją naszej struktury systemu opieki zdrowotnej, a do niej odnosi ich infolinia. Prezes Zarządu ZPP zaapelował też o zwiększenie ryczałtu dla szpitali – kolejny raz podkreślił trudną sytuację oddziałów pediatrycznych.

Do kwestii poruszonych przez Prezesa Zarządu ZPP odniósł się wiceminister zdrowia, Waldemar Kraska. Co do nostryfikacji dyplomów – obecnie wymagany jest tylko dyplom i oświadczenie, że obywatele z Ukrainy (lekarze, stomatolodzy, pielęgniarki) chcą zacząć pracę w Polsce. Ministerstwo Zdrowia wyda wówczas zezwolenie na pracę. Minister potwierdził likwidację dodatku covidowego tak od 1 kwietnia, pacjenci z covid będą rozliczani wg nowej procedury. Wiceminister nie widzi bowiem potrzeby, by finansować puste łóżka. Zapewnił jednak, że dodatek 3% dla szpitali pozostanie.

Odnosząc się do kwestii ryczałtu dla szpitali i oddziałów pediatrycznych uznał, że było to spełnienie prośby Związku Powiatów Polskich o zmianę wycen. Zdaniem wiceministra okazuje się, że dzieci pediatrycznych nie ma tak wiele, ale w sytuacji napływu uchodźców, oddziały będą finansowane tak jak oddziały szpitalne. Andrzej Płonka sprostował, że to nie ZPP zaproponował zmianę usług wyceny w czasie pandemii, ale resort zdrowia.